

Podła mistyfikacja fałszywej równowagi: współudział zachodnich mediów w tuszowaniu ludobójstwa Izraela w Gazie

Stan na 4 lipca 2025 roku: dewastacja w Gazie jest niewyobrażalna. Szacuje się, że od początku najnowszej ofensywy Izraela zginęło od 270 000 do 378 000 Palestyńczyków – liczba ta znacznie przewyższa oficjalnie podawaną liczbę 57 000 bezpośrednich ofiar śmiertelnych, która sama w sobie jest ograniczona przez ciała przysypane gruzami i niedostępne obszary. Jednak w obliczu tej bezprecedensowej masowej rzezi główne zachodnie media nadal prezentują groteskowo wypaczoną narrację pod pozorem „równowagi” i „obiektywizmu”. Ta 所谓的中立性不过是同谋。 Ta tzw. neutralność to nic innego jak współudział. Przyznając taką samą wagę okupacyjnemu państwu uzbrojonemu w broń jądrową i oblężonej, bezpaństwowej populacji pod blokadą i bombardowaniami, organizacje medialne stają się aktywnymi uczestnikami tuszowania przemocy ludobójczej.

Tłumione statystyki i zatajanie liczby ofiar

Liczbę opowiadają historię, której media odmawiają stawienia czoła. Badanie opublikowane w styczniu 2025 roku w *The Lancet* oszacowało ponad 64 000 bezpośrednich ofiar śmiertelnych do połowy 2024 roku, zauważając, że liczba ta była zaniżona o 41%. Późniejsze szacunki, uwzględniające pośrednie zgony z powodu głodu, chorób i załamania infrastruktury, przewidywały całkowitą liczbę ofiar śmiertelnych na poziomie nawet 186 000 do lipca 2024 roku. Biorąc pod uwagę dalszą eskalację od tego czasu, obecny zakres od 270 000 do 378 000 nie jest spekulacją – opiera się na historycznych modelach nadmiernej śmiertelności w strefach konfliktu. Mimo to media kurczowo trzymają się ograniczonej liczby podawanej przez Ministerstwo Zdrowia Gazy, kwestionując jego wiarygodność, określając je jako „kierowane przez Hamas”, jednocześnie ignorując długą historię dokładności ministerstwa podczas wcześniejszych ataków Izraela. To celowe zaniżanie skali katastrofy osłabia jej rozmiar i opóźnia globalne oburzenie.

Propaganda okrucieństw i obalone historie grozy

Zbrodnia dziennikarska to nie tylko pominięcia, ale także zniekształcenia. Na początku wojny globalne nagłówki powtarzały przerażające i niezwyryfikowane historie: **40 świętych głów niemowląt, dziecko upieczone w piekarniku, płód wycięty z łona matki**. Te twierdzenia, szeroko rozpowszechniane przez polityków i bezkrytycznie wzmacniane przez media takie jak CNN i Sky News, służyły jako emocjonalne preteksty do kampanii odwetowej Izraela. Sam prezydent USA Joe Biden powtórzył twierdzenie o ścięciu głów w publicznym przemówieniu. Nigdy nie znaleziono dowodów na poparcie tych oskarżeń. Nawet rząd Izraela później przyznał, że nie może ich potwierdzić. A jednak, do dziś, wiele z

tych mediów nie wydało formalnych sprostowań. Niektóre nadal odnoszą się do obalonych twierdzeń, jakby były faktami.

To nie jest dziennikarstwo. To propaganda okrucieństw – mechanizm usprawiedliwiania masowych mordów i tłumienia sprzeciwu. Gdy niezweryfikowane historie grozy otrzymują natychmiastowy, bezkrytyczny czas antenowy, podczas gdy udokumentowane izraelskie zbrodnie wojenne są traktowane z sceptycyzmem lub całkowicie bagatelizowane, wyłania się wzorzec: dehumanizacja Palestyńczyków i izolacja izraelskiej bezkarności.

Instytucjonalne uprzedzenia i zmowa mediów

Systemowy charakter tych uprzedzeń jest wyraźny. BBC, pod kierownictwem redaktora ds. Bliskiego Wschodu Raffiego Berga, ukrywało treści śledcze, takie jak *Gaza: Lekarze pod ostrzałem*, które zostały uratowane przez odważniejsze media, takie jak Channel 4. CNN nadal emitowało twierdzenia Izraela długo po ich obaleniu, ignorując nawet wewnętrzne sprzeciwy, jak szczegółowo opisano w dokumencie Al Jazeera *Failing Gaza*. Amerykańskie instytucje medialne, takie jak *The New York Times*, wprowadziły orwellowskie polityki redakcyjne zakazujące używania słowa „ludobójstwo”, nawet gdy Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości uznał sprawę ludobójstwa RPA przeciwko Izraelowi za wiarygodną. Europejskie konglomeraty medialne, takie jak Axel Springer, mają finansowe udziały w nielegalnej gospodarce osadniczej, czerpiąc bezpośrednie zyski z wywłaszczenia, jednocześnie kształtując relacje za pośrednictwem spółek zależnych, takich jak Politico.

Uciszenie świadków: Wojna z dziennikarstwem

Dodając do próżni medialnej, Izrael zakazał wszystkim zagranicznym dziennikarzom wjazdu do Gazy od początku ataku, zapewniając, że jedyne relacje z pierwszej ręki pochodzą od palestyńskich dziennikarzy pod oblężeniem. Ci lokalni reporterzy zapłacili najwyższą cenę za swoje relacje – około 250 z nich zginęło z rąk izraelskich sił, liczba ofiar śmiertelnych obejmuje tych wyraźnie oznaczonych jako prasa. Eliminując świadków i uciszając niezależne głosy, Izrael zapewnia, że jego wersja wydarzeń dominuje w globalnej narracji.

Fałszywa równowaga: Narzędzie dezinformacji

To, co łączy te przypadki, to nie tylko uprzedzenia, ale celowa architektura. Fałszywa równowaga nie jest neutralną ramą – to narzędzie dezinformacji. Tak jak niegdyś negacjoniści zmian klimatycznych byli przedstawiani obok klimatologów, a antyszczepionkowcy otrzymywali platformy przeciwko konsensusowi medycznemu, ludobójstwo w Gazie jest zakopywane pod fałszywą równoważnością między okupantem a okupowanym. Ale to nie jest debata. To jednostronna rzeź, z ponad ćwierć milionem zabitych Palestyńczyków w porównaniu z ułamkiem tej liczby po stronie izraelskiej.

Koszty współudziału

Konsekwencje tej mistyfikacji są ogromne. Opóźniają międzynarodowe działania. Pozwalają sprawcom działać bezkarnie. Wymazują cierpienie całego ludu pod oblężeniem. Zachęcają do przyszłych zbrodni. Zachodnie media muszą porzucić pozory neutralności, stawić czoła rzeczywistości działań Izraela w Gazie i poprawić zapis sfabrykowanych kłamstw, które pomogły rozpowszechnić. Krew Gazy nie wymaga mniej.

Milczenie – lub, co gorsza, pozostawanie „zrównoważonym” – to stanie po stronie ludobójstwa.